

Bp Tadeusz Pikus

## „Bóg błogosławił, ziemia plon wydała”<sup>1</sup>

(Czyt.: 1Tm 6,6-11.17-19; Ps 67;Mt 14,13-21)

Bracia i Siostry,

1. Wyśpiewane przed chwilą słowa psalmu: „Ci, którzy we łzach sieją, żąć będą w radości” (Ps 126,5) ukazują pracę rolnika, który ponosi trud siania, by następnie móc weselić się plonem. Dziś w Perlejewie składamy Bogu Stwórcy dziękczynienie za to, że błogosławił ziemi wydającej owoce oraz rolnikom za ich wysiłek. Bóg postawił nas na tej ziemi i polecił nam, byśmy czynili ją sobie poddaną. Jednak, żeby ziemia mogła wydać plon, potrzebne jest błogosławieństwo Boga i praca rolnika. Owocem pracy rolnika jest chleb, który stanowi symbol wszystkich darów czerpanych z tego świata. Jego szczególną wartość podkreśla *Modlitwa Pańska*, w której prosimy Boga Ojca: „...chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Drodzy Rolnicy, przyjmijcie za wasz trud wyrazy naszej wdzięczności i naszą modlitwę. Biorąc chleb do ręki, winniśmy zawsze pamiętać o wszystkich, którzy go wytwarzają. Zarówno rolnikom, jak i wszystkim producentom i przetwórcom żywności, potrzebna jest nie tylko nasza wdzięczność i modlitwa, ale także wsparcie, szczególnie ze strony władz samorządowych i państwowych. Jest ono konieczne zarówno w przypadku klęsk, nawałnic i pomoru, jak też w planowym rozwoju branży rolniczej oraz w sprawnym funkcjonowaniu całego łańcucha przetwórstwa żywnościowego określanego potocznie zwrotem „od wideł do widelca”.

2. Problem znieczulicy wobec chłopów-rolników opisał Aleksander Sokołowski w wierszu:

„Ziemio moja ziemio,  
Ty nadziejo nasza.  
Męczysz ciało męczysz  
Gnębisz i odstraszasz.

---

<sup>1</sup> Homilia wygłoszona 9 września 2017 r. w Perlejewie podczas dożynek diecezjalno-wojewódzkich.

Czy skowronek śpiewnie  
Skrzydeł mi użyczy?  
Czy urzędnik gniewny  
Biedę mą usłyszy?”<sup>2</sup>

Niezbędna jest solidarność wsi i miasta, urzędnika i rolnika. Ojczyzna – Polska jest wspólnym dobrem wszystkich jej mieszkańców. Chłop-rolnik w historii Polski w sposób szczególny związany był z ziemią i z miłości do niej, i z konieczności. Nie miało to znaczenia, czy był to czas pokoju, czy wojny. Tak o tym pisał poeta Zdzisław Stroiński:

„Polska dźwięcząca srebrną burzą szabel,  
z skrzydłami mitów u czołgów i dział,  
została w orłach skrwawionych u granic  
pożarem mogił jak posąg wysoka.  
I tylko chłopi u wrót zapłakani  
chcieli zatrzymać uchodzące wojska –  
Prometeusze u granic skał  
przykuci  
do Polski”<sup>3</sup>.

3. Wszystkim nam jest potrzebne mądre zarządzanie tym światem, który jest dobrem wspólnym. Świat nie tyle nam jest dany, ile zadany. Jak mówi Paweł apostoł: „Nic nie przynieśliśmy na ten świat; nic też nie możemy z niego wynieść” (1Tm 6,7). Zatem liczy się jedynie to, jak korzystamy z tego świata, jak żyjemy na nim. Wszak jesteśmy gośćmi świata stworzonego, jesteśmy na ziemi przejściowo, ponieważ nasz dom, nasza ojczyzna jest w niebie (por. Flp 3,20). „A ci, którzy chcą się bogacić – mówi apostoł Paweł – wpadają w pokusę i zasadzkę oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądaniami” (1Tm 6,9). Ta chciwość prowadzi nas do zguby i na zatracenie, i stanowi korzeń wszelkiego zła. Bracia i Siostry, patron roku, św. Brat Albert, przekazał nam swoje doświadczenie życiowe, w takich słowach: „W myślach o Bogu i o przyszłych rzeczach znalazłem szczęście i spokój, którego daremnie szukałem w życiu”.

---

<sup>2</sup> A. Sokołowski, Podanie o zwrot ziemi, w: *Poezja Polska. Antologia Tysiąclecia*, t. 2 (red. A. Nawrocki) Warszawa 1998, s. 416.

<sup>3</sup> Z. Stroiński, Ród Anhellich, w: *tamże*, s. 282.

4. Często przedmiotem naszego pożądanego jest bogactwo, sława, władza. Klęską dla nas, dla społeczeństwa jest totalne oddanie się tym pożądanym. Ktoś owładnięty żądzą władzy, sławy czy bogactwa będzie traktował innych instrumentalnie, nie licząc się z dobrem wspólnym, ani z Bogiem, ani z człowiekiem. Jeżeli właściwie pojmujemy słowo-przymiotnik „totalny”, to „totalna opozycja” czy „totalna propozycja” budzą niepokój. Taka postawa blokuje wszelką dyskusję, dialog i możliwość współpracy. Może to prowadzić do przekraczania granic prawdy, uczciwości, wzbudzać nienawiść i rodzić chęć skompromitowania innych za wszelką cenę. Przed takim irracjonalnym i groźnym postępowaniem ostrzega dziś Paweł apostoł: „O człowiecze Boży uciekaj od pożądanego rzeczy tego świata, a podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością” (1Tm 6,11). Potrzebna jest nam wszystkim mądrość, która pozwoliłaby właściwie organizować życie i dokonywać słusznym wyborów, zarówno w sferze prywatnej, jak i publicznej. Paweł apostoł nakłania swego ucznia Tymoteusza, aby zachęcał wiernych do dobrych czynów, które odkładane do skarbca prowadzą, do prawdziwego życia. Święty Jan Paweł II w ten sposób opisał swoje życie na ziemi: „Przejdę przez ten świat tylko jeden raz. Dlatego cokolwiek mogę zrobić dobrego, lub jakkolwiek komukolwiek wyświadczyć przysługę, niech uczynię to teraz. Niech tego nie odkładam, ani nie zaniedbuję, bo nie będę szedł tą drogą nigdy więcej”.

5. W naszym życiu potrzebna jest wiara w cuda, których dokonuje jedynie Bóg. Według dzisiejszej Ewangelii, chorzy doznali dobra i błogosławieństwa Bożego. Zostali cudownie uzdrowieni przez Jezusa Chrystusa. Warunkiem tych cudownych zdarzeń była ufność chorych pokładana w Jezusie. Te cuda dokonane przez Jezusa miały ukazać przede wszystkim chwałę Boga, aby zarówno uzdrowieni jak i świadkowie uwierzyli w Jego Bóstwo. Każdy cud, jako działanie Boga w świecie stworzonym, przynosi zarówno dobro doczesne (np. uzdrowienie) jak i nadprzyrodzone w postaci darów: wiary, nadziei i miłości, niezbędnych do zbawienia. Wysłuchaliśmy dzisiaj słów Ewangelii, opisujących cudowne rozmnożenie chleba i ryb. Dokonał tego Jezus, aby nakarmić głodne rzesze. Zanim jednak dokonał cudu, zwrócił się do uczniów, mówiąc im: „Wy dajcie im jeść” (Mt 14,16). Jak to? Uczniowie mieli zaledwie pięć chlebów i dwie ryby, a głodnych było ponad pięć tysięcy ludzi. Uczniowie ze swej strony dali wszystko, co mieli, czyli uczynili, co mogli. Z tego więc, co dali uczniowie, Jezus uczynił cud rozmnożenia chleba i ryb. Uczniowie, współpracując z Jezusem, rozdali głodnym pokarm, a resztę, która została, zebrali do koszyków.

6. Jezus nie tylko karmi nas chlebem powszednim, pokarmem na życie doczesne, ale, przyjmując od nas ten chleb, który składamy na ołtarzu, podczas Eucharystii, przemienia go w chleb, który jest pokarmem na życie wieczne. Za chwilę, podczas tej Eucharystii, kapłan unosząc patenę z chlebem-hostią, wypowie słowa na ofiarowanie: „Błogosławiony jesteś Panie, Boże wszechświata, bo dzięki Twojej dobroci, otrzymaliśmy chleb, który jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich. Tobie go przynosimy, aby stał się dla nas chlebem życia”. Ten chleb upieczony z zebranego zboża, złożony przez nas, Jezus przemienia podczas konsekracji w cudowny sposób w swoje Ciało. Czyni to i dziś, przez pośrednictwo kapłana, który wypowiada do Boga taką prośbę: „Uświęć te dary mocą Twojego Ducha, aby stały się dla nas Ciałem i Krwią naszego Pana Jezusa Chrystusa”.

7. Tak Bracia i Siostry, przy pomocy ludzi, przy naszej pomocy, Bóg czyni cuda. On potrzebuje tych naszych kawałków chleba, byśmy mogli zanieść je głodnemu, potrzebuje odrobiny wody, by dzielić ją ze spragnionym. Największym jednak cudem jest zmartwychwstanie i zbawienie człowieka. Bóg potrzebuje naszej pomocy, w sposób szczególny, potrzebuje naszej wiary i nawrócenia, gdyż jak napisał Adam Mickiewicz – poeta nie teolog: „Bóg sam może świat zniszczyć i drugi raz wystawić, a bez naszej pomocy nie może nas zbawić”. Bóg potrzebuje też nas, abyśmy szli i nauczali, tak by na ziemi znały Jego drogę, Jego zbawienie wszystkie narody (por. Ps 67).

Jako uczniowie Jezusa Chrystusa, zgromadzeni na tej dziękczynnej modlitwie, prosimy Pana Boga za wstawiennictwem Matki Najświętszej o błogosławieństwo dla rolników, mieszkańców naszej diecezji, województw: podlaskiego, mazowieckiego i lubelskiego oraz całej naszej ojczyzny. Amen.